GAZETA LWOWSKA.

Czwartek Ner. 103. 1. września 1836.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Dalsze doniesienia z Berna z d. 20. sierpnia, o pobycie tamże NN. Cesarstwa Ichmość: N. Pan wysłuchawszy w dniu tym mszy ś. i zatrudniwszy się sprawami państwa, dawał potém aż do godz. 11téj powszechne posłuchanie i kilka posłuchań prywatnych. Potém NN. Państwo raczyli oglądać muzeum Frańciszka, zostające pod kierunkiem c. k. morawsko-szlązkiego towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, przyrodo- i krajoznawstwa, i zwracali uwagę Swoję na zbiór rzadkich przedmiotów tego ojczystego zakładu z królestwa zwiérząt, roślin i kruszców, z wydziałów skamieniałości, numizmatyki i bibliografii. Osobliwą baczność Swoję raczył N. Cesarz Jegomość zwracać na gospodarcze i techniczne modele, na wydział historyczno-naturalny i na wyrabiane według natury z wosku owoce i o wszystkiém wyrażał się ze świadomością rzeczy. NN. Cesarstwo Ichmość okazali najwyższe zadowolenie Swoje z postępów tego zakładu, zawiérającego tyle rozmaitych źródeł pomocniczych dla naukowych i użytecznych prac c. k. morawsko-szlązkiego towarzystwa wiejskiego gospodarstwa i raczyli imiona Swoje zapisać własnoręcznie w pamiętnik tegoż zakładu. Potém N. Cesarz oglądał koszary jezuitów, prowincyjonalny dóm kary, zakład zaopatrzenia ubogich i fabrykę sukna braci Schöller. Wszędzie Jego C. K. Mość wchodził ściśle w szczegóły i po dostateczném przekonaniu się, najwyższe Swoje zadowolenie okazywał. — N. Cesarzowa Jéjmość po wysłuchaniu mszy ś. w kościele St. Tomasza, raczyła oglądać zakład głuchoniemych i Offermańską fabrykę sukna. Po południu był wielki objad u Ich C. K. Mości, na który mieli zaszczyt być wezwani: gubernator z małżonką, jenerał naczelnie dowodzący, biskup Berneński, wiele osób wyższéj szlachty, duchowieństwa, wreszcie cywilnych i wojskowych władz. Po objedzie N. Cesarz Jegomość sprawom państwa poświęcał się. — Na pamiątkę uszczęśliwiającéj obecności ukochanéj pary monarszéj, Stany morawskie dawały po południu w tak zwanym *Augarten* powszechny, wielki festyn ludu, na którym muzyka i tańce, rozmaite gry, widowiska, gonitwy, oświetlenia, ognie sztuczne i t. p. ile możności zabawiały publiczność. Tysiące ludu wszystkich klas tak z miasta, jakoteż z okolicy, gromadziło się od godziny 4téj po południu aż do późnego wieczora, mieć udział w tych zabawach, które NN. Państwo po godz. 5téj obecnością Swoją zaszczycili. — Przyjęci od gubernatora, jakoteż od Stanów krajowych, przechadzali się NN. Cesarstwo Ichmość pośród uradowanego ludu i znajdowali się na wielu igrzyskach, gonitwach i na połączoném z temi zabawami rozdawaniu nagród. Szczególnie zajmował widok zebranych tu z różnych obwodów kraju rozmaitych ubiorów narodowych, wystawiających tyle charakterystyki w osobach, ile uderzających sprzeczności. Z widoczném upodobaniem zatrzymywali się NN. Państwo przed temi malowniczemi grupami, i po kilku godzinach powrócili do miasta ulicami, umyślnie na cel ten wspaniale oświetlonemi i przyozdobionemi. Wieczorem grała muzyka 3go pułku artyleryi pod oknami Ich C. K. Mości.

Z łaskawością wrodzoną Austryjackiemu panującemu domowi, raczył N. Cesarz Jegomość nie tylko ku wsparciu proszących zostawić sumę 1500 zr. m. k., ale oraz obficie obdarzył wszystkie zakłady dobroczynności z osobna, kazawszy dać z własnéj kasy prywatnéj szpitalowi Braci Miłosierdzia 500 zr., szpitalowi Elżbiétanek (które także od N. Monarchini wsparcie otrzymały) 700 zr., zakładowi głuchoniemych i ociemniałych, każdemu po 300 zr., a wreszcie obu zakładom pielęgnowania małych dzieci po 100 zr. m. k., któreto sumy już odesłano w miejsce przeznaczenia. — Na wystawie wyrobów morawsko-szlązkiego przemysłu, zaczętéj d. 19. sierpnia, raczył Jego C. K. Mość rzeczy wyraźnie przez Siebie oznaczone, kupić za 500 zr. m. k., a to z tém przeznaczeniem, ażeby takowe odesłanemi zostały do najwyższego technicznego gabinetu w Wiédniu.

N. Cesarz Jegomość z powodu podróży Swojéj przez prowincyję Morawiję i pobytu w stolicy Bernie, raczył przesłać następujący najwyższy list własnoręczny do gubernatora Morawii i Szląska:

»Kochany hrabio Ugarte! Głośne i serdeczne dowody wierności i przywiązania, z któremi w podróży Mojéj przez Morawiję i pod czas pobytu

Mojego w stolicy Bernie, przyjęty byłem od Moich wiernych Stanów morawskich i od wszystkich klas mieszkańców, błogiemi były Mojemu sercu, i czuję się być obowiązanym wyrzec o tém szczególne zadowolenie Moje, poruczając wpanu, byś to do powszechnéj podał wiadomości, mianowicie byś o tém zawiadamiając Moje wierne Stany morawskie, magistrat Berneński i obywateli, zapewnił ich o Mojém uznaniu ich przychylnego sposobu myślenia, przy téj sposobności z takim udowodnionego zapałem.«

»Z resztą było mi nader przyjemnie, że odwiédzając zakłady dobroczynności i instytucyje publiczne, przekonałem się o dobrym porządku i zbawiennem usiłowaniu ku spełnieniu zamiarów tych zakładów i że znajdując się na wystawie wyrobów przemysłowych, tudzież oglądając niektóre fabryki, uważać mogłem niezaprzeczone i pomyślnie idące postępy przemysłowości.«

»Za wszystko, co tak pod względem dobrego ducha w tym kraju, jakoteż pod względem materyjalnego dobrego bytu onegoż z prawdziwą dowiedziałem się radością, czuję się być szczególnie spowodowanym okazać wpanu za to Moje najwyższe zadowolenie, ponieważ wnioskuję z tego, że odpowiednio zamiarowi kierujesz poruczoną sobie prowincyją.«

Berno d. 20. sierpnia 1836.

Ferdynand m. p.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Pisma paryzkie z d. 17. sierpnia mało nowin z Hiszpanii zawiérają. — Podług wiadomości otrzymanych morzem z Walencyi, prowincyja ta i Murcyja znajdowały się w stanie pójścia za przykładem Andaluzyi i Arragonii. — W Kartagenie doszło do takiego stopnia nieukontentowanie tak lądowego, jakoteż morskiego wojska, że wielu oficérów uważało za rzecz zbawienną oddalić się. Spisano wojsko i innych użyto środków; komendant placu wyprawił spiesznie statek do wysp Balearskich, by ile możności dostać w pomoc wojennego okrętu angielskiego. W Murcyi i Lorca uciekło wielu urzędników rządowych, sędziów, poborców podatku i t. p., a gwardyje narodowe codziennie prawie ćwiczą się w broni. — W Walencyi konzulowie mocarstw zagranicznych mało mają nadziei utrzymania władzy królowéj, skoro Arragonija da popęd do rewolucyi, albo Katalonija powstanie. Słowo **zdrada** jest we wszystkich ustach.

Sentinelle des Pyrenées z d. 13. sierpnia donosi: W drugim hiszpańskim lekkim pułku piechoty, stojącym w St. Sebastian, okazały się symptomata na korzyść konstytucyi z r. 1812. Jestto ten sam pułk, który nie dawno temu zbuntował się był w Madrycie, a potém odesłany został do armii północnéj, dokąd wyruszył z Madrytu, z muzyką i rozwiniętemi chorągwiami. — Także w Bilbao i Santander okazały się znaki przychylności ku konstytucyi z r. 1812, lecz w obu tych miastach jeszcze do wybuchu nie przyszło.

Junta Saragossy miała oświadczyć rządowi, że to miasto, skoro nie przyjmą konstytucyi w Madrycie, nie poszle deputowanych do kortezów i zostawać będzie w zupełnéj niepodległości od stolicy. Dla pokrycia wydatków stan handlowy pożyczkę ogłosił. Dowiadujemy się właśnie, że Korunna także konstytucyję obwołała.

Mémorial Bordelais pisze z Madrytu pod dniem 8. sierpnia: Rząd zajmuje się teraz projektem rewizyi królewskiego statutu, mającego być najpiérwszemu zgromadzeniu kortezów przedłożonym. Udzielono go posłom mocarstw zagranicznych i rozbiérano w radzie stanu, z zaciągnieniem zdania prawników i publicystów. Pochlebiają sobie, że w ten sposób poprawiony statut, zadowoli tych nawet, którzy obwołanie konstytucyi z roku 1812. w różnych prowincyjach w dobréj wspiérali wierze. Projekt ten ma być w zaufaniu udzielony deputowanym, którzy zgromadzą się na d. 16. t. m., na posiedzenie przygotowawcze. Minister spraw wewnętrznych jest tego zdania, że krok ten znowu prowincyje do posłuszeństwa powróci.

Jenerał Conrad, mający dowodzić w Pau francuzką legiją posiłkową, przeszedł dnia 12. sierpnia przez granicę Pireneów na czele 600 ludzi, mających składać piérwszy oddział tego korpusu. Dalsze 1000 ludzi pójdą za niémi jeszcze przed 20. sierpnia. Jenerał Bernelle, wziąwszy uwolnienie od służby dla słabości zdrowia, dostanie jenerała Lebeau za następcę.

Z teatru wojny o niczém więcéj nie dowiadujemy się, jak tylko, że jenerał Villareal stał dnia 10. sierpnia w dolinie Meny. Nie zdaje się, ażeby karliści z obecnego przesilenia do jakiego stanowczego przedsięwzięcia użytkować chcieli. Dziennik *Phare* wspomina o zwycięztwie jenerała Soria, odniesioném dnia 4. sierpnia nad oddziałem powstańców Quileza. Gdzie się Gomez znajduje, nic o tém Pirenejskie pisma pograniczne nie wiedzą. — Madrycki korespondent dziennika *Times* twierdzi, że rozruchy w Madrycie po największéj części przez sam rząd zrobionemi zostały, by mieć sposobność ogłoszenia Madrytu w stanie oblężenia, a przeto samo przeszkodzić, by dobrze urządzone powstanie nie wybuchło.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W izbie niższéj zapytano lorda Palmerston dnia 15. sierpnia, czy legija angielska i angielscy ma-

rynarze użyci będą w Hiszpanii do działania przeciw konstytucyi z r. 1812. Minister odpowiedział na to, że legija angielska zostaje pod rozkazami rządu hiszpańskiego, a marynarka angielska li jest umocowaną do dawania pomocy przy wykonywaniu warunków traktatu poczwórnego. — W końcu zapytał jeszcze pana Grove Price: »Na przypadek, gdyby wojsko angielskie, płacone i żywione od Anglii, znajdowało się na przeciw oddziałowi Hiszpanów konstytucyjnych, czy zachowałoby się neutralném, lub czyliby strzélało na tych, których teraz nieprzyjaciołmi królowéj nazywają?« Na to odrzekł lord Palmerston: »W rzeczy saméj, że wojsko nasze w takim przypadku neutralnieby się zachowało. Działa ono na mocy układu, mogącego jedynie być zastosowanym do wojny domowéj, która podczas zawierania układu tego srożyła się na półwyspie, lecz tenże niéma żadnego związku z obecném położeniem rzeczy.«

Globe i *Morning-Chronicle*, pisma za ministeryjalne uważane, bardzo niekorzystnie wyrażają się o konstytucyi hiszpańskiéj z r. 1812, i uważają takową za niestosowną dla Hiszpanii.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 12. sierpnia odczytano po raz drugi i trzeci bil, tyczący się stęplu gazetowego, a odmieniony od rządu w duchu dawniejszych uchwał izby wyższéj; zaś bil względem administracyi póczt odrzucono 51 głosami przeciw 22.

Książe Karol Brunszwicki zamyślał dnia 16go sierpnia puścić się z Vauxhallu (w Londynie) z panem Green w balonie, chcąc należéć do gonitw powietrznych.

Najniebezpieczniejsze miejsce tunelu pod Tamizą, gdzie woda płynie tylko na 4 stopy wyżéj stolni, szczęśliwie ukończoném zostało. Z pewnością spodziéwają się teraz, że wielkie to dzieło do przyszłego roku wykonaném będzie.

Przed sądem *assysów* w Cambridge uwolniono dwóch ludzi, obwinionych o skradzenie owiec, ponieważ dowiedli, że pomienione owce byłyto jagnięta, o których ustawy ani słowa nie wspominają.

Muzeum angielskie w Londynie kupiło za 750 funt. szt. biblię Karola Wielkiego, niedawno na licytacyi sprzedawaną.

P. O'Connell był powtórnie dnia 11. sierpnia na zgromadzeniu głównego związku w Dublinie, i tą razą przybrał znowu znaną jędrność swéj mowy. Piorunujące pociski rzucał na izbę wyższą i projektował, ażeby we wszystkich obwodach wyborczych poumieszczać ludzi prawnych, mających przy układaniu spisu wyborców czuwać nad liberalnemi interesami kraju. Projekt ten jednogłośnie przyjęto. Potém powstawał na to, że — jak się dowiedział z wielkiém zasmuceniem swojém — tajne towarzystwa istnieją w Dublinie, i wszystkich do nich należących zdrajcami ogłosił. Czy można mu tym sposobem (zapytał) psuć jego plany, podjęte dla dobra Irlandyi? (Ogromne oklaski.) Czyliż obywatele Dublina nie chcą więcéj słuchać rad jego, ponieważ wydział izby niższéj oddalił go od reprezentacyi miasta Dublina? (Nie, nie!) Z zapałem okażywane znaki pochwał i przychylności udowodniły, że mąż ten (wielki Dan, jak go pisma angielskie nazywają) posiada ciągle jeszcze dawny wpływ w Irlandyi.

Francyja.

Gazety Stuttgardzkie i także *Allgemeine Zeitung* donoszą z Paryża pod dniem 17. sierpnia: że giełda w dniu tym w wielkiém znajdowała się pomieszaniu w skutek wieści, iż ministeryjum zupełnie rozwiązaném będzie. Powodem do tego było zapytanie pod względem interwencyi w Hiszpanii. Pięciu ministrów, między nimi p. Thiers, oświadczyło się za interwencyją, zaś przeciw téjże pan Montalivet, zastępujący osobiste zdanie króla i dwóch jeszcze ministrów. Ostatnie to zdanie wzięło górę, poczém ministrowie sprzecznego będący zdania, do dymisyi się podali. Mówiono o pp. de Broglie, Guizot i Duchatel, jako o mniemanych następcach wystąpionych ministrów.

Król w towarzystwie królowéj, króla Neapolitańskiego, księcia Salerno, księżniczki Adelaidy, książąt Aumale i Montpensier, tudzież młodych królewien, odwiédzał dnia 15. sierpnia królewski zakład edukacyjny w St. Denis, postanowiony dla córek członków orderu legii honorowéj. Zgromadzone w kaplicy uczennice śpiéwały chórem *Domine salvum fac regem*, któryto śpiéw wykonany przez 400 świéżych i czystych głosów, rozczulające robił wrażenie. Ich król. moście odwiédzali potém refektarz, szkoły, gdzie byli obecni podczas dawania nauk, bazylikę, grobowce Ludwika XII., Henryka III. i Franciszka I., gotyckie kaplice chóru, zakrystyję i t. p. W końcu spuścił się król do grobów, dla królów Francyi przeznaczonych. Ludwik Filip jest piérwszym królem francuzkim, który te groby odwiédzał. Pewny wstręt przesądny wstrzymywał zawsze od tego poprzedników jego na tronie; wszakże wiadomo, że Ludwik XIV. dla tego tylko wyprowadził się z S. Germain i odmienił swoje letnie pomieszkanie, by wieży St. Dyjonizego nie mieć ciągle przed oczyma.

Dnia 15. sierpnia obchodzono w Paryżu różnemi uroczystościami dzień Napoleona. Aż do godziny 6. wieczorem, dopokąd wielka burza nie wybuchła, kolumna na placu *Vendome* i wielki łuk tryjumfalny, otoczone były masami ludu

a wieczorem palono petardy po ulicach. Podstawa kolumny *Vendome* okryta była kwiatami i wieńcami z nieśmiertelników; łuk tryjumfalny miał być oświetlony, jak podczas uroczystości rocznicy rewolucyi lipcowéj, ale i tą razą przeszkodził temu lejący się dészcz strumieniami.

Czytamy w *Echo de Rouen*: »Zapewniają, że wielu deputowanych, mieszkających w Paryżu, a którzy na prowincyję jechać chcieli, spowodowanych zostało do zatrzymania się w Paryżu. P. Dupin ma także wrócić do pałacu prezydentury. Być może, iż wieść ta jest prawdziwą, że izby wcześniéj, jak się spodziewamy, zwołanemi zostaną. Zależy to od obrotu, jaki wezmą sprawy hiszpańskie.«

Policyja bezpieczeństwa w Paryżu co dzień nowe chwyta osoby, mające związek z nocnemi rabunkami i mordami po ulicach stolicy. Liczba uwięzionych dochodzi właśnie do 40. i spodziewają się tym sposobem złe to w samém źródle utłumić. Dotąd niektórych tylko uwięzionych posądzono o popełnienie morderstwa.

— Piszą z Tulonu pod dniem 11. sierpnia: Okręt linijowy *Suffren*, fregaty *Dryade* i *Herminie*, i bryg *Sylphe*, odpłynęły dzisiaj ku brzegom hiszpańskim. Oprócz tych są tam już dwie francuzkie korwety, cztéry brygi, jeden transportowy, a jeden prowijantowy okręt. Głoszą, że odpłynie tam więcéj jeszcze okrętów.

Z Brestu wypłynęły dnia tegoż okręty linijowe *Algesiras* i *Diademe* do Kadyxu, a korweta *Thisme* do Korunny.

Dziennik wyspy Bourbon zawiéra następujące obwieszczenie: W imieniu króla, ustaw i sprawiedliwości zawiadamia się niniejszém, że w niedzielę dnia 29. maja, na targu w mieście *la Trinité*, publicznie sprzedawanemi będą: 1) Murzyn imieniem Elie, 34 lat mający; 2) biała klacz rasy angielskiéj; wiele lat ma, nie wiadomo; 3) Murzynka, imieniem Gertruda, 17 lat mająca. — (Podpis.) Rostan.

Szwajcaryja.

Następujący jest wyciąg z raportu komisyi sejmowéj, postanowionéj w sprawie emigrantów: »Raport o zabiegach emigrantów wyjęty jest ze 42 dokumentów, komisyi od władz szwajcarskich nadesłanych. Najważniéjszém jest doniesienie rady policyjnéj Zurychu, do rządu tegoż kantonu. Dr. Rauschenplatt powrócił z Hiszpanii. Ułożył plan zbrojnego wtargnięcia w okolicę »Czarnego lasu« w Niemczech, nie w nadziei dobrego skutku, lecz »ażeby nie dać zasnąć teraźniejszemu pokoleniu Niemiec i walkę z tyranija nieustannie utrzymywać.« W równym czasie tak zwany baron Eib uorganizował nie daleko Zurychu klub z 20. do 30. emigrantów i rzemieślników niemieckich. Obrady ich odbywały się przy drzwiach zamkniętych. Młoda dziewczyna słyszała po dwakroć, dosyć wyraźnie, jak jeden z nich pytał: »Ten i ten (imion nie rozumiała) mali umrzéć?«; a wielu odpowiedziało: »Niech umrą.« To i sfałszowanie paszportu Eiba przyczyniło się do tegoż uwięzienia i do zabrania mu papiérów. Odkryto: Że w wielu kantonach tajne kluby »Młodych Niemiec« pozakładano; że w Grenchen, dla poczynienia ważnych uchwał, ma się odbyć zgromadzenie; że klub w Zurych żądał przystąpienia do działań, a reszta dosyć już licznych klubów była także tego zdania; że nie znaleziono najmniejszego śladu związku Niemców z Francuzami, Włochami lub Polakami, ponieważ Niemcy innym nie dowierzali; że »Młode Niemcy« liczą 18 klubów, na których czele znajdują się przebiegli emigranci, lub rzemieślnicy; że wydział z pięciu członków złożony dyrekcyją każdego klubu zarządza; że hasłem tych związków była: wolność, równość i ludzkość; że śpiéwano na ich zgromadzeniach pieśni rewolucyjne, rozdawano i czytano pisemka, wychodzące po największéj części z drukarni »Młodéj Szwajcaryi« w Bielu; że po między związkowymi znajdowali się szpiegi, których się związkowi wystrzegali; że wreszcie mała tylko liczba Szwajcarów należała do tych związków, a to dla tego, iż naczelnikom onych lub schronienie dawali lub wspiérali ich. To działo się szczególnie w Bielu, gdzie się także drukarnia »Młodych Niemiec« znajdowała. Wszyscy członkowie związków fałszywe mieli nazwiska. I tak Eib nazywał się Don Carlos, Rothenstein Hering, Rauschenplatt Kater, Jérzy Fein Maurer, Schüler Robert, Stromejer Strohfriz, Mazzini Strozzi i t. p. Raport wydziału sprawiedliwości kantonu Berny z d. 24. czerwca o uwięzieniu Schülera i siedm znalezionych przy nim listów, potwierdzają istnienie planu wtargnienia do Niemiec, stosunki »Młodych Niemiec« do »Młodéj Europy«, a w końcu ów szczegół, że pismo »Młoda Szwajcaryja« jest rzeczonych związków organem.

Przedsiębrane od rządu Neuenburgskiego śledztwa pod względem związków Szwajcaryi, doprowadziły do odkrycia klubu z siedmiu członków w mieście Neuenburg. Rządzący wydział jednego związku znajdował się w Liestal. Nie pokazało się, jak niektórzy twierdzili, ażeby statuta związków były utworem obcych policyj, lub szpiegów. Komisyja z przysłanych jéj udzieleń wyczerpnęła to moralne przekonanie, że śmierć Lessinga jest urzeczywiszczeniem statutów związkowych. Za mniejsze wykroczenia *kije* dawane być mają. Na obu brasi. Już takowych udzielać zaczęto.

Breitenstein wydano wyrok śmierci, przed którym ucieczką się schronili. Spodziewają się ważnych odkryć, ponieważ śledztwa nie zupełnie jeszcze ukończone.

»Polityczna Gazeta Mnichowa« donosi z północnéj Szwajcaryi pod d. 14. sierpnia: W obecnych okolicznościach nic mniéj korzytném nieokaże się dla prawdziwych interesów Szwajcaryi, jak owe bądź przygotowane, bądź już odbyte zgromadzenia ludu, mające zamiar protestowania przeciw żądaniom mocarstw zagranicznych, a których na wszelki przypadek cel jest taki, by działalność prawnych władz, a mianowicie sejmu, tamowały.

»Dostrzegacz szwajcarski« pisze z Nidawy (w kantonie Berny): »Od godziny znajduje się w rękach policyi tutejszéj niejaki Conseil — August Cheli Conseil — także Corelli zwany — o którym poseł francuzki, książę Montebello, okolniki rozpisywał. Jest to szpieg francuzki; papiéry jego są w naszém ręku. Przed kilku jeszcze dniami otrzymał był pieniędze od poselstwa francuzkiego w Bernie i nowy paszport. Miał dawać baczność na następujące osoby; Na Rauschenplatta, Ruffiniego, Mazziniego, Despersa, Molilego w Genewie, Graniera w Zurych, de Ludra, Chanselia w Lozannie. Paszport jego otrzymany od francuzkiego poselstwa, opiéwa na imię: *François Herrmann, commis voyageur de Strasbourg.*

Dnia 15. sierpnia rozeszła się w Bernie wiadomość, że w Genewie z powodu postępowania dyplomacyi francuzkiéj, wielkie między ludnością panuje wzburzenie, a to tak dalece, iż wszystkim osiadłym tamże Francuzom zamknięciem ich sklepów zagrożono.

Rossyja.

— *Z Petersburga d.* 3. (15.) *sierp.* —

D. 5. b. m. (now. kalend.) obchodził tu 50letni jubileusz doktoryzacyi swojéj z nauk teologicznych znany w świecie literackim, dr. Ignacy Fessler, rodem z Węgier. Stopień doktorski otrzymał był r. 1786 na uniwersytecie Lwowskim pod opieką Cesarza Józefa II. Szanowny ten starzec liczy teraz lat 80. (*D. P.*)

Turcyja.

Podług wiadomości z Konstantynopola z d. 3go sierpnia, zięć sułtana, Halil Ryfaat basza, powrócił do stolicy z Dardanellów, dokąd z Warny udał się przez Ruszczuk. — Po między tureckimi kupcami stolicy zawiązało się towarzystwo akcyjonaryjuszów, dla urządzenia regularnéj żeglugi parowéj na Dunaju, między Konstantynopolem, a Smyrną.

Pruski kapitan, baron Moltke, podał rządowi tureckiemu plan stósownego utwierdzenia Dardanellów. Sułtan wezwał go, aby był obecnym przy wykonaniu projektowanych przez niego ulepszeń, jakoż w towarzystwie dragomana poselstwa pruskiego, pana Rosyjowicha, wyjechał tam dnia 9go lipca.

Podług wiadomości z Alexandryi, do końca czerwca otrzymanych, liczba Saint-Symonistów, którzy z ojcem Enfantin do Egiptu przybyli, znacznie uszczuplała. Było ich dwadzieścia jeden, z których jeden umarł naturalną śmiercią, a pięciu na zarazę morową; czterech zaparłszy się publiczznie wiary chrześcijańskiéj, przeszło do Islamizmu, jeden gdzieś zniknął, a trzech opuściwszy Egipt, udało się do innych krajów Wschodu. Z tych jeden nie mówiąc ani słowa po arabsku, ni będąc Turkiem, miał tyle śmiałości, że stanął na czele wielkiéj karawany pielgrzymów Zachodu i poprowadził ją do Mekki. Ponieważ ta karawana nie powróciła jeszcze, nie wiadomo zatém, co się z nim stało. — Reszta umieszczeni są przy robotach około gościńców, przy szpitalach, a dwóch w publicznych zakładach naukowych. Tylko ojciec Enfantin niéma żadnego zatrudnienia i utrzymują go bracia jego, a mianowicie znany renegat Soliman basza (Selves).

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(*Nieurzędowe.*)

(1) *Lwów d.* 31. *sierpnia* 1836. Ceny produktów w handlu hurtownym były dnia tegoż następujące: Szumówki 20 stopniowéj garniec 13 kr., okowitéj 30 stopniowéj 21 do 22 kr. m. k. Zakontraktowano wódkę z przyszłego wyrobu garniec po 12 kr. m. k., któréj odstawa zaczynać się ma w listopadzie. Spodziéwać się należy, że produkt ten w górę pójdzie, raz, iż dużo jest kupujących z Węgier, a powtóre zaczynają już mówić o mniejszym urodzaju ziemniaków, niż roku przeszłego, chociaż jeszcze z pewnością twierdzić o tém nie można, gdyż przepadające teraz dészcze poprawić je mogą.

Pszenicy czelnéj korzec płacą po 1 zr. 48 kr., żyta 54 kr., jęczmienia 1 zr. 18 kr. mon. kon., reszta zboża nie ma jeszcze stałéj ceny. W ogólności wszystko obiecuje podskoczenia cen zboża, a do Węgier już teraz mocno zakupują. Inne produkta chwieją się w cenie i trudno podać nominalne ceny.

(*Dzień. Powsz.*) *Warszawa.* Kurs giełdy warszawskiéj dnia 26. sierpnia 1836: Za holenderskie dukaty nowe dają 19 17/30; za polskie listy zastawne białe bez kuponu (wartość kuponu gr. 21 1/3) żądają 98 1/6, dają 97 5/6.

)(2

Dr. Marcin Honigberger sławny podróżnik na Wschodzie.

Urodzony w Kronsztadzie w ziemi Siedmiogrodzkiéj r. 1795, poświęcił się sztuce aptékarskiéj, i w 20 roku życia swego, puścił się w podróż na Wschód, dokąd go niepohamowana żądza ciągnęła. — Po dwudziestoletnim pobycie w téj kolébce rodzaju ludzkiego, wrócił teraz do Europy. W r. 1815 udał się on z Kronsztadu przez Turcyję do Syryi i Egiptu, i w Kairze otrzymał korzystną posadę przy aptéce Mehweda Ali-baszy. Gdy wybuchnęło powietrze, schronił się do Syryi, gdzie przez lat 7, po różnych miejscach praktykował sztukę lekarską. — Chcąc zaspokoić swoję namiętność podróżowania, znowu puścił się z Damaszku przez pustynię do Bagdadu, i przez Hilloh, Bussorah, Abuszechr i Schyras do Ispahanu w Persyi. W pielgrzymce téj miał sposobność zastanowić się nad pewną endemiczną chorobą, panującą na pustyni i z tego powodu napisał w arabskim języku broszurę, którą dał w Bagdadzie drukować. — Jest to piérwsze pismo o sztuce lekarskiéj w tém mieście wydane. — Gdy zaś Rossyja w ówczas z Persyją toczyła wojnę, zamiar jego dostania się do Indyjów nie mógł się udać, powrócił zatém do Bagdadu, gdzie czekał spokojniejszéj pory. Po przywróconym pokoju, wziął znowu kij pilgrzyma, i mimo wielu przeszkód, doszedł do Lahory, stolicy księcia Rundszyt-Singha; u tegoto potężnego władzcy przyjął służbę lékarza, w któréj zostawał lat 4, — przez ten czas zbiérając nie tylko znaczny majątek, ale i naukowe skarby. — Na największą wdzięczność w téj nowéj swojéj ojczyznie zasłużył sobie Honigberger, przez zaprowadzenie szczepienia ospy — i przez sposoby léczenia wścieklizny.

Lubo szczęście zesłało na niego wszystkie swoje dary, jednakże nie mógł on przezwyciężyć wrodzonéj tęsknoty za ojczyzną. Gdy z powodu rozruchów, panujących w kraju Afganów, nie mógł przedsięwziąć podróży morskiéj, przeto musiał północnemi krajami odbywać niebezpieczną i długą drogę, przez Kabul, Bucharę, Orenburg, Nizny Nowogród, Petersburg. Miesiące zimowe r. 1834 do 1835 przeżył w Kronsztadzie, śród uciech powrotu do domowéj zagrody. — W r. 1835 przez Wiédeń i Włochy, udał się do Marsylii i Bordeaux, oczekując przybycia jenerała Allard, i zbiorów swoich, które miały mu przyjść morzem. — Między temi znajduje się szczególniéj zbiór nieznanych numizmatów, jako to złote baktreaty króla Kadsyfis, na 400 lat przez Chrystusem. Za dwie takie sztuki zapłacono mu w Paryżu 3000 fr. *Societé asiatique* przyjęło go za swego członka. Poczém przez Londyn, Hamburg, powrócił do Wiédnia, gdzie strój oryjentalny na europejski zamienił. — Dzisiaj zajmuje się on opisaniem przygód swoich i podróży; — jest to mężczyzna piękny, i dobrze zbudowany. — Oprócz niemieckiego i węgierskiego języka, mówi po wołosku, turecku, nowogrecku, tatarsku, arabsku, persku, syryjsku, indyjsku, a nadto po francuzku i włosku, z wielką biegłością.

(*Z poczty dzisiejszéj.*)

Moniteur z dnia 18. sierpnia udziela następujących depeszy telegraficznych z Hiszpanii:

„St. Ildefonso dnia 13. sierpnia o godz. 10. z rana.

»Powstanie wojskowe zmusiło królowę rejentkę dzisiaj o godzinie 2. po południu przyjąć konstytucyję z r. 1812. W téj chwili spokojność tu panuje, a żołniérze do swoich koszar powrócili.«

„Madryt d. 13. sierp. o godz. 6. wieczorem.“

»Wiadomość o wypadkach w St. Ildefonso zaczyna się w Madrycie rozszérzać. Spokojność publiczna dotąd przerwaną tu nie została. Rada ministeryjalna zgromadziła się.«

Courier Français poprzedza te wiadomości następującém objaśnieniem: »Dywizyja środkowa wojska, to jest ta, która dowodzoną będąc od Soryi, właśnie zwycięztwo nad jenerałem karlistów Basilio odniosła, obwołała na przekorę wszystkim usiłowaniom swojego wodza, konstytucyję z r. 1812. Przykład ten skutkował, ponieważ podług depeszy telegraficznych, przez rząd francuzki ogłoszonych, byłato właśnie partyja wojskowa, która spowodowała królowę, pójść za popędem rewolucyi.«

Journal des Debats pisze: »Owe wyż-wymienione depesze telegraficzne, ukończyły spory, toczone od trzech do cztérech dni względem spraw hiszpańskich na francuzkiéj radzie ministeryjalnéj i zapewniają, że natychmiast przez telegraf wyprawiono z Paryża rozkaz do Bajonny, ażeby do na ten raz nie posyłano więcéj Hiszpanii posiłków, przeznaczonych dla legii cudzoziemców.«

TEATR POLSKI.

Jutro: Aktorowie sceny polskiéj, po powrocie swoim ze Stanisławowa dadzą: *Miłość lub śmierć*, komedyję w 1 akcie. — Po któréj nastąpi komedyja w 2ch porach ze śpiéwkami, pod nazwą: *Złoty krzyż*.

Redakcyje: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.